GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 32. — W Poniedziałek dnia 8. Lutego 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Lutego.

N. Pan raczył Porucznika dymissyonowanego, Barona von der Recke, mianować Radzcą Ziemiańskim powiatu Wągrowieckiego, a dotychczasowego Referendaryusza regencyjnego, Porucznika Wernich, Radzcą Ziemiańskim powiatu Szubińskiego, w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 29. Stycznia.

(*Gaz. Vossa.*) — Gazety tutejsze zawierają nowy Najwyższy ukaz cesarski, na mocy którego wielu Generałów rossyjskich dobra w Królestwie Polskiém w darze otrzymało. Kuryer dzisiejszy 10. wymienia, między którémi Generał-Porucznik Neidhardt i Tajny Radzca Szukowski otrzymali w darze dobra, przynoszące po 20,000 zł. polsk. czystego dochodu; darowizny innych przynoszą połowę téj intraty.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

Obrady w processie Fieschiego i jego współobżałowanych rozpoczną się w następną sobotę o saméj godzinie 12. Generalny Prokurator kazał zrobić 5 wielkich zamykanych koszyków, w których dla obżałowanych w ciągu ich uwięzienia jedzenie nosić będą. Za przyczynę użycia środka takowego podają, że niedawno temu starano się przesłać obżałowanemu Morejowi truciznę.

W zeszłą sobotę był u N. Pana tak nazwany bal mały, na który tylko 600 osob, wybór wyższego towarzystwa, zaproszono. Zdarzył się przytém nieprzyjemny wypadek. Hrabia Villegontier, syn Para tegoż nazwiska, tańczył z Xiężniczką Belgioso. Wśród prędkiego walca potknęła się ta para, a Pan Villegontier, pragnący ile możności wstrzymać Xiężniczkę, tak upadł, że na łokcie opartym na ziemi cały miał ciężar tanecznicy. Tym sposobem wywichnął sobie rękę tak, że go podnieść musiano. Zaniesiono go zaraz do pokoju Pana Houdelota, Adjutanta królewskiego, gdzie mu chirurg rękę opatrzył. Szczęściem, że nie ma obawy o niego. Piękna tanecznica nie poniosła żadnego szwanku, zarumieniła się przecież bardzo z powodu takowego zdarzenia. Damy otoczyły ją zaraz dla pokrycia jéj zamieszania. — (*Mess.*) W przyszłą srodę będzie wielki bal dla dzieci w Tuileryach. — W czwartek da Xiążę Orleański

świetny bal w pawilonie Marsen. Za zaproszeniem na tenże każdy się jak najbardziéj ubiega, gdy dla szczupłości miejsca tylko 180 dam będzie zaproszonych, przyczém sam Xiążę wybór czyni i najmłodszym, najpiękniejszym i najprzyjemniejszym tanecznicom pierwszeństwo nadaje. A tak zaprosiny jego są zarazem i honorem i komplimentem.

National zawiera uwagi godny artykuł względem zewnętrznéj polityki Francyi. Morning-Chronicle albowiem zganiła niedawno temu mowę Xięcia Broglie względem poprawki na korzyść Polaków, upatrując w niéj niejakie Juste milieu między przymierzem z Rossyą i Anglią; zdaniem jéj, zastrzega sobie Minister, na przypadek wojny między Rossyą i Anglią, wolność rozstrzygnienia polubownie losu téjże. Na to odpowiada National: Jeśli to istotnie było zamiarem Xięcia Broglie, chwalimy go ze wszech względów. Francya albowiem powinna dwojaką utrzymać równowagę, na morzu i na lądzie, a ponieważ bardziéj zazdroszcza Anglii jéj jedynowładztwa na morzu, aniżeli Rossyi jéj rozpostarcia się na lądzie stałym, tuszy więc sobie już od lat przeszło 60, że na obydwóch stronach morza Srodziemnego, jako też nad brzegami Atlantyckiego ujrzy powstającą wielką koalicyą morską, która świat cały od jarzma Anglii oswobodzi. Dla tego też Francya spogląda chętnie i z ukontentowaniem nietylko na wzrastającą potęgę Wice-Króla Egipskiego, ale nawet i na wzrost potęgi państwa Rossyjskiego.

Projekt do prawa względem nowego urządzenia rady stanu, obejmuje 3 tytuły i 31 artykułów. Pierszy tytuł jest o składzie rady stanu, drugi o prerogatywach jéj członków, a trzeci o postępowaniu tak w interesach administracyjnych, jakoteż spórnych.

Z dnia 28. Stycznia.

Złożona na wczorajszéj sessyi Izby Deputowanych w biurze Prezesa propozycya pochodziła od Pana Gouin, deputowanego z Tours i dotyczyła się istotnie zniżenia kursu renty. Dzisiaj zajęli się deputowani w biurach swoich rozbiorem téj propozycyi a wedle pogłoski odczytanie jéj na publiczném posiedzeniu znamienitą głosów większością postanowione zostało. — Dzisiaj i jutro nie odbędzie się żadne posiedzenie Izby Deputowanych; nie wiadomo, czy pojutrze miejsce mieć będzie, kiedy proces Fieschiego się zaczyna. Starają się z dziwną istotnie chciwością o bilety wejścia do Sądu Izby Parów.

W Bon Sens czytamy: „Rozprawiają w politycznych salonach dużo o utworzeniu nowego gabinetu, w którymby PP. Dupin, Passy, Sauzet, Humann i Villemain pierwsze zajmowali miejsca. W Izbie Deputowanych poczyniono wczoraj zakłady, że Ministeryum w ciągu miesiąca zupełnéj dozna zmiany."

Dziennik sporów podaje dzisiaj następujące pismo z Bajonny z dn. 23: „Krystynowie cofnęli się do Wittoryi, poczęści téż do wiosek Marieta, Nomclarez i Ullibarry; tutaj nie pokazywali żadnéj ochoty do powtórnego zaczepienia, a podług ostatnich doniesień z Mariety, zajętéj teraz przez Karolistów, cały korpus do Wittoryi powrócił. Oszańcowania Krystynów pod Villa Real de Alava zostały podczas bitwy przez Karolistów zburzone, którzy przy téj sposobności znaczną także zabrali ilość amunicyi, a o mało nie wzięli całéj artyleryi. Przybyły tu dzisiaj Szef sztabu głównego twierdzi, że Krystynowie przeszło 1000 ludzi stracili. Listy wprost z Wittoryi nadeszłe głoszą, że onegdaj po południu około 60 rannych do miasta tego sprowadzono. Wszystkie sprawozdania w tém się zgadzają, że legion Algierski ścierając się z 3cim Nawarskim i 2gim Kastylijskim batalionem, usiłując ile możności resztę wojska od zupełnéj ochronić klęski, dotkliwy poniósł cios."

Gielda dzisiejsza przedstawiała scenę zamieszania i trwogi. Wiedziano już, że biura Izby Deputowanych publiczne odczytanie propozycyi Gouinowskiéj względem redukcyi rent uchwaliły, obawiano się więc, żeby sprawa ta nie obaliła całego gabinetu Doktrynerów. Miano prócz tego niepomyślne nowiny z Madrytu z d. 21. m. b., gdzie władze bardzo się obawiały nowych rozruchów. Ministeryum na posiedzeniu Izby Prokuradorów z dn. 20. z wnioskami swémi przepadło. Artykuł prawa wyboru, stósownie do którego wszyscy adwokaci, lekarze, professorowie, kunsztmistrze i t. p. prawem oboru mieli być obdarzeni, 79 głosami przeciw 63 głosom został odrzucony. Obawiano się, żeby zwycięstwo to, odniesione mianowicie przez Pana Toreno, nie zmusiło Pana Mendizabala do cofnięcia się.

Z dnia 29. Stycznia.

Dopiero dzisiaj wieczorem sprowadzą Fieschiego i 3 jego współobżałowanych z Conciergerie do więzienia pałacu Luxembourg. Morey, którego w wielkim szpitalu osadzono, jutro zrana do tegoż pałacu zostanie przeniesiony. Obżałowanemu Bescher przydano na obrońcę adwokata Fabre.

W giełdzie głoszono dzisiaj, iż rząd odebrał depeszę z Bajonny z wiadomością, że d. 21. m. b. nowa zaszła utarczka pod Salvatierrą,

w któréj Karoliści wiele ludzi i prawie swoję całą artylleryą stracić mieli. Pogłoska ta, jakkolwiek do prawdy nie podobna, kiedy rząd już przed kilku dniami drogą telegraficzną musiałby o tém mieć wiadomość, z ogłoszeniem któréj zapewne by się pokwapił, przyczyniła się jednak do podwyższenia kursu papierów hiszpańskich o 1 prC.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Stycznia.

Kuryer zawiera listy z St. Sebastianu z d. 21., daléj więc jeszcze sięgające, aniżeli ostatnie przez Francyą z widowni wojny nadeszłe doniesienia. Wedle tych listów, dopięli Krystynowie d. 16. i 17. ważnych korzyści. „Nasz Gubernator, Iriarte (wyrażono w nich), odebrał depesze z Santander, z których wynika, że Generał Ewans twierdzę Guebara zajął. Część załogi musiała się legionowi angielskiemu poddać, a reszta uciekła. Wojska nasze dzierzą więc w obecnéj chwili Salvatierrę, Guebarę, góry pod Arlaban, Villareal i t. d. i uderzą zapewne wkrótce na Onate, Mondragon i Segurę, główne miejsca warowne Karolistów.“ — Kuryer jest tego zdania, że buletyny Karolistowskie o utarczkach dnia 16. i 17. bardzo przesadzone i wygląda z niecierpliwością urzędowych depeszów Generała Ewansa. Zaprzecza oraz pogłoskom o zachodzących niby niesnaskach między Cordową i Ewansem, oświadczając przeciwnie, że najlepsza między dowodzcami témi panuje zgoda. Kończy nareszcie Kuryer doniesienia swoje powabném opisaniem spokojności i porządku, którémi się Hiszpania obecnie cieszy!

Otworzenie nowego domu na posiedzenia klubu Carlton, nastąpi d. 1. Lutego. Wszyscy prawie konserwatyści stanu szlacheckiego, obecni w stolicy, znajdować się będą na tym obrzędzie, a wielu nawet zjedzie umyślnie do Londynu.

Pan Feargus O'Connor chce się starać, aby w Glasgow został obrany członkiem parlamentu.

Pan Barrow oznajmił towarzystwu jeograficznemu, iż według otrzymanych wiadomości, okręty angielskie w liczbie 6, użyte do połowu wielorybów Grenlandyi, o los których tak mocno się troszczono, wydobyły się już szczęśliwie z pomiędzy lodów.

Odebrane tu wiadomości z Rio-Janeiro pod d. 12. Listopada wyrażają, iż rząd brazylijski ogłosił wszystkie porty prowincyi Para za będące w stanie zamknięcia. Kommodor Taylor wziął w niewolą Vinagre, który się sam mianował Prezydentem rzeczonéj prowincyi, wraz z 300 stronnikami jego; poczem brat jego, po nadaremnem żądaniu wydania go, wpadł z pewną liczbą Indyan do Para, i wszystkich mieszkańców bez różnicy wieku i płci wymordował. Wysadzono na ląd żołnierzy morskich z okrętów wojennych angielskich i portugalskich, znajdujących się w porcie; ci jednak wkrótce niczego nie dokazawszy, musieli się wrócić na okręty. Strzelano potem z okrętów angielskich, portugalskich i brazylijskich do miasta, które w gruzy zamienione zostało. Vinagre, dowodzący Indyanami w mieście, zginął od kuli.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dnia 24. Stycznia.

Dokończenie artykułu Hrabiego Adama Gurowskiego (*) „Co do wygnania i konfiskaty, są to skutki i nieuchronne owoce każdego usiłowania zaburzeń; i zaiste, nie Cesarz podburza do rokoszu; ale przewrotność i zła wiara wielu z pomiędzy tych, którzy dziś napełniają Europę kłamliwemi oskarzeniami i bezzasadnemi skargami. Któryż rząd nie karze zdradnych usiłowań? Jego Cesarska Mość puścił w niepamięć opłakane czyny mass ludu; ale naczelnicy, czyż nie powinni byli być ukarani, a przynajmniéj odłączeni na zawsze od tych mass, jako środek wzburzający (*corrosif excitant*)? Należy prócz tego zwrócić uwagę, że z tych wygnańców trzy czwarte części nie chciały korzystać z łaskawych postanowień Jego Cesarskiéj Mości; jedni wprowadzeni w błąd przez fałszywych przyjaciół, którzy pochlebiali pożałowania godnym ich namiętnościom, inni, a tych jest największa liczba, przez chęć do próżniactwa, i życia bezczynnego; ponieważ przez swoje położenie, będąc utrzymywani kosztem cudzoziemców, przekładali to swoje położenie nad stanowisko, które byliby mogli pozyskać w kraju, gdyby byli chcieli pracować, albo służyć dla utrzymania się. Dalszym przedmiotem uskarżań się ze strony liberalistów są wielkie i mądre środki rządowe, któreby bez gwałtu leczyły złe w swem zarodzie. Mowa miana w Warszawie i nowe działania rządu, wyliczone w dziennikach dowodzą jedynie, że Jego Cesarska Mość pragnie z czasem usunąć błędy ostatnich lat 20; błogosławieństwa nowych pokoleń, zmażą występne obłąkania teraźniejszego. Wszystkie zmiany, których Polska doznała już od roku 1831, lub jeszcze dozna, są tyloma ziarnami dobroczynnemi, zasianemi dla przyszłości jéj mieszkańców. To co stanowi szczęście, potęgę i wielkość Rossyi, to co jéj nadaje pierwsze miejsce w Europie, to

(*) Obacz Nr. gazety naszéj 30ty.

udzielone zostało Polakom, jedność nazwiska, praw, instytucyi rządowych; takato jest zemsta Cesarza Mikołaja. Ta narodowość oddzielna, o któréj, żeby mogła istnieć, powątpiewają ci sami, którzy jéj żądają, czyliż jest piękniéjsza niż potężne imię Rossyi? I jakaż jest prawdziwa korzyść, którąby z niéj mogła spłynąć dla Polaków? Niech Anglicy i szkoły angielskie otworzą swą historyą; jestto ich kodex. Szkocya naprzykład, czyliż była tak kwitnącą, czyliż doszła była do tego stopnia rozwinięcia się, oświaty, przemysłu, w czasach, kiedy posiadała parlament, administracyą i narodowość oddzielną? Wszystkie te dobrodziejstwa, które żądane są dla Polaków, czyniły wówczas Szkocyą widownią walk nieskończonych, oraz starych i nienawistnych pamiątek, które obudzała bez przestanku ta niby narodowość. Dopiero od czasu wcielenia jéj zupełnego i całkowitego, używa Szkocya spokojności, pokoju i przychodzi do siebie po tych okrutnych rozterkach wiekuistych, które czynią, iż przeszłość jéj tyle podobna jest do dziejów Polski. Moglibyśmy jeszcze znaleść wiele innych przykładów. Ale od czasu, jak miasto Edinburg przestało być stolicą polityczną, Szkocya nie była więcéj niepokojoną. Byłoby nam łatwo dowieść, z powodu znajomości statystycznéj miejsc, że Warszawa nie jest wcale użyteczną dla materyalnego, przemysłowego lub umysłowego rozwinięcia się, i że nie rozlewa na kraj żadnych korzyści. Warszawa nie jest dla kraju jak tylko z jednéj strony najchciwszym i najnielitościwszym lichwiarzem, który go niszczy i wycieńcza, a z drugiéj: zbiorem i ogniskiem wszystkiego, co przeszło zepsuciem. Jest ona członkiem kraju gangreną najbardziéj przejętym, który zaraża całe ciało, i który zapewnie stoi, i stać będzie na przeszkodzie wyleczeniu onegoż. Los, przyszłość, moralna poprawa 4ch milionów ludzi, są celem starań Jego Cesarskiéj Mości. Nienawidząc wszelką obłudę (ten bowiem jest przymiot dusz wzniosłych) okazał Najjaśniéjszy Cesarz Polakom, że umie oceniać, ile zasługują, te protestacye, tysiąc razy powtarzane. Nie słów żąda Jego Cesarska Mość; ale czynów, działań wymaga, i je nakazuje. Cesarz Wszech Rossyj osądza Polaków lepiéj, niż mniemani ich przyjaciele; ponieważ nie rozpacza bynajmniéj o nich, i otwiera im w łaskawéj życzliwości swojéj, przyszłość obszerniéjszą i świetniéjszą od przeszłości. Jego Cesarska Mość zapewnia im pod obroną potęgi swojéj, i przez przypuszczenie ich do wielkiéj rodziny, pomyślność, jakiéj nigdy nie używali. Cesarz pokrywa ich nicość, i nie pochlebia starym przesądom; wskazuje im prawdziwe ich stanowisko, prawdziwe obowiązki; skreśla ich nowe i święte zobowiązania, przyjmując ich, pomimo ich niewdzięczność, do liczby reszty swych dzieci, i przywiązując ich do wzniosłych i pięknych przeznaczeń Rossyi. Taka jest odpowiedź szczegółowa, jaką dajemy pisarzom zachodnim. Opatrzność to postawiła Cesarza Naszego, przez drogi, które obrała, na tronie opartym na 50 milionach serc przychylnych i wdzięcznych; a wrzaski stronnictw bezrządu nie są w stanie przynieść najmniéjszego uszczerbku tronowi, którego Europa cała nie mogłaby zachwiać. Nadaremne jest wywoływanie gwałtownych namiętności; nadaremnie wichrzyciele Europy usiłują wzdymać ogień rokoszu; nie znajdą oni już nigdzie ani ufności, ani udziału. Nadaremnie starają się obwieszczać jak najgłośniéj obietnice, które aniby mogli, ani śmieli dotrzymać. Zaburzenia, których żądali, nie powstaną w tym kraju, chociażby nawet był w błąd wprowadzony. Słowa Najjaśniéjszego Cesarza, które rzuciły na obóz ich taki przestrach, utorują sobie, chociaż może w téj chwili z trudnością, drogę do serc, do zdrowego rozsądku Polaków; albowiem uczucia ich są jeszcze zaciemnione przez pozostałą część zaślepienia, płaczu godnego. Ale jak promienie słońca przebijają chmury najgrubsze i ogrzewają ziemię, tak też przyjdzie czas, gdzie słowa te, wyrzeczone przez Najwyższą Wolę, ogrzeją i oczyszczą obłąkanych. Posłużą one za przewodniczkę Polakom, bez ich woli i wbrew ich woli; zachowają ich od złego. Słowa te odzywać się będą dość długo i dźwięcznie po całéj Europie, aby wstrzymywać podżegaczy zawichrzeń i ich ajentów; aby były słyszane i czczone; aby się wyryły głęboko w pamięci Monarchów i ich ludów. — W Nowogrodzie, d. 30. Listopada 1835. — (podp.) Hrabia Adam Gurowski, Polak."

D a n i a.

Z Kiel, dnia 23 Stycznia.

Dnia 8. m. b. wyszło oddawna pożądane postanowienie, iż od dnia 1. Lutego podróżni nie będą już obowiązani jechać extrapocztą, a furmani i inni mieszkańcy Xięstw Szlezwickiego i Holsztyńskiego mogą wieźć podróżnych.

W ł o c h y.

Z Livorno, dnia 2. Stycznia.

(*Z Gaz. fran.*) — Flotta sardyńska, która przed kilku dniami z Genui wypłynęła, zarzuciła w przystani naszéj kotwice. Ma ona naprzód popłynąć do Neapolu, następnie do Syrakuzy i Cagliari i przed 5 lub 6 miesiącami

do Genui nie powróci. Składa się z pięciu fregat o 40 do 60 dział; dwoch brygow, kuttera i batu parowego. Cała siła morska sardyńska obejmuje 31 okrętow a z tych trzy do użycia niezdatne.

Z Rzymu, dnia 4. Stycznia.

Nic tu nie wiemy o dyspensie, ktorą Don Sebastian miał zawieźć do Hiszpanii, na zaślubienie się Don Carlosa z szwagrową jego. Dotąd nawet nie podano w téj mierze żadnego żądania, co gdyby nastąpiło, nie byłoby odmowionem.

Z dnia 12. Stycznia.

(*Gaz. powsz.*) — Przybyło tu kilku gońców z północy, ktorych depesze nader ważne być mają i o ktorych rozliczne obiegają pogłoski. Jeden goniec przybywający z Hiszpanii na statku parowym, przywiozł tylko papiery dotyczące się interessów kościelnych. Listy te, stosownie do sposobu myślenia piszących, zawierają zwykle nadzieję, że sprawa Krolowéj lub Don Carlosa pomyślnym uwieńczona będzie skutkiem.

Kradzież popełniona w zeszłym tygodniu w Kościele S. Piotra przez gwałtowne włamanie się przejmuje wszystkich zgrozą, i temu téżto zapewne przypisać należy rychłe wyśledzenie zbrodniarzy przez policyą. Aczkolwiek wartość skradzionych przedmiotów nie bardzo wielka była, ciekawi jednak wszyscy, jakiéj karze zbrodniarze ulegną, gdy w religijnym Rzymie świętokradztwo jest rzeczą niesłychaną i prawa na nie karę śmierci stanowią. W ogóle wydarzają się obecnie liczne kradzieże, co w dawniejszych latach było rzeczą niesłychaną. Obawiają się bardzo, żeby w ciągu reszty zimy główny dochód ludu, pieniądze cudzoziemców, nie był za nadto szczupły. Rząd, zważając na to, podwoił summę przeznaczoną na publiczne roboty, na rok bieżący, dla wyjednania ubogim zarobku.

W nocy z d. 10. na 11. dało się kilkakrotnie uczuć trzęsienie ziemi, które nadedniem przez kilka sekund tak mocne było, że się ludzie z snu obudzili.

Z Neapolu, dnia 16. Stycznia.

N. Krolowa powiła dziś rano szczęśliwie syna, ktoremu na chrzcie dano imiona Francesco d'Assisi Maria Leopoldo. U dworu zapowiedziano wielką galę, a miasto przez trzy po sobie następujące wieczory oświecone będzie. Dostojna położnica i nowo-narodzony Xiążę są zupełnie zdrowi.

Turcya.

Podług listów z Konstantynopola z d. 23. z. m. w Times, wyjechał był Teffich Bej, Sekretarz Sułtana, z własnoręcznemi depeszami do Reszyda Baszy. Korespondent donosi, że odnowienie kroków nieprzyjacielskich poczytują za nieuchronne; lecz Mehmed Ali zapewne Portę wyprzedzi i Ibrahim wysłał Adjutanta do Francyi dla zgromadzenia oficerow sztabowych; Rossya tymczasem usiłuje wstrzymać Portę od zerwania pokoju. Na notę Lorda Ponsonbego miał Dywan odpowiedzieć, że Porta uznaje wprawdzie słuszność i sprawiedliwość reklamacyi, zaniesionych z strony Anglii przeciw Mehmedowi Alemu, lecz nie pierw życzy sobie dać kategoryczną odpowiedź, dopóki Poseł nie wyjawi sposobu myślenia swego Gabinetu na ten przypadek, gdyby Mehmed Ali wzbraniał się być posłusznym firmanowi Sułtana. Na to odpowiedział Lord Ponsonby, że zapytanie Reis Efendego jest nader ważne i delikatne, i dla tego prosi o cztery dni do namysłu. Piątego dnia wręczył poseł notę téj osnowy, iż pochlebia sobie, że Wice-Krol, wierny swoim obowiązkom wazala, usłucha bez dalszych ceremonii firmanu Sułtana; gdyby przecież oczekiwaniom rządu angielskiego nie miał odpowiedzieć natenczasby ani honor ani interes Anglii nie dozwolił, aby na takową obrazę mogła obojętném patrzeć okiem. Tymczasem może Porta być zapewnioną, że rząd angielski bez poprzedniego zasięgnienia jéj rady jako też jéj przyzwolenia żadnego stanowczego nie przedsięweźmie kroku. Dywan miał oświadczenie takowe poczytać za dostateczne i postanowić wydać zażądany firman do Mehmeda Alego. — Także Morning-Herald i Mornig-Chronicle umieściły listy od swych korespondentów z Konstantynopola, ktorzy rzecz tę nieco inaczéj wystawiają. Obydwaj donoszą, że Porta nie wydała wprawdzie jeszcze zażądanego przez Anglią firmanu względem przywłaszczonego sobie w Syryi przez Mehmeda Alego monopolium jedwabiu, lecz że takowy z pewnością wydany będzie i jeszcze obszerniejszéj treści; nie tylko bowiem obejmować będzie monopolium jedwabiu, ale nadto jeszcze i wiele innych. Podług nadeszłych z Alexandryi do Konstantynopola wiadomości poczynił Mehmed Ali przygotowania do wojny, aby albo powtórnie wkroczyć do Azyi mniejszéj albo udać się do Bagdatu i tam tron założyć, który jak sobie pochlebia, tak świetnym będzie jak tron Haruna-al-Raszyda i jego następców. Część jedna floty Kapudana Baszy zostawała jeszcze d. 18. b. m. na wysokości Mitylieny, a dowódzca był jeszcze w Samos, gdzie zaburzenia uspokoił i Konsula angielskiego za przyłożenie się do poskromnienia tychże złotą tabakierą udaro-

wał. Głoszono w Konstantynopolu, że Nuri Bej, teraźniejszy Poseł w Londynie, został odwołany. — W Albanii głęboka panuje spokojność; Rumeli — Walessi jednak czterech najznakomitszych naczelników ująć i do Konstantynopola odesłać rozkazał. — Okręt parowy „Levant" przywiozł listy z Aten z dn. 17. z. m. i miał podróż dwa razy co miesiąc odbywać. Na wiosnę zamyślają także urządzić żeglugę parową między Wiedniem a Konstantynopolem.

Z Konstantynopola, dnia 30. Grudnia.

Turecka gazeta Tekwini Wekaji pisze: „Donieśliśmy już, iż pod cieniem Jego Sułtańskiéj Mości interesa Albanii wzięły pomyślny koniec. Podczas pobytu opiekuńczego wojska sułtańskiego w Skodryi, banda rozbójników z powiatów Dibra i Mat wtargnęła do obwodu Elbassan w zbrodniczym zamiarze przecięcia odwrotu temuż wojsku. Dwa bataliony będące w Elbassan, czyniły co mogły, do pokonania téj zgrai; lecz Wali z Rumili wysłał im najspieszniéj w posiłku dwa bataliony pod dowództwem Mirlawy Achmeda Baszy, które po jednodniowym pochodzie przybyły do Elbassan. Za pierwszém uderzeniem rozproszyli buntowników. Sułtan wielce uradowany walecznością połączoną z gorliwością, a okazaną przez wojsko i dowódzcę jego, i dającą zbrodniarzom świetny dowód zwycięzkiéj siły Wysokiéj Porty, uznał wszystkich godnymi znakomitéj swojéj łaski."

Mamy tu nadzwyczajne mrozy; zimno dochodzi do 7 stopni według Reaumura.

Niedawno panowały mocne wiatry północne na morzu Czarnem; kilka okrętów się rozbiło.

P e r s y a.

W jednéj korespondencyi z Konstantynopola donosi Morning-Herald co następuje: Tartar jeden przywiózł z Persyi depesze Panu Ellisowi i wiele listów do osób prywatnych, z których najpóźniejsze są datowane w Teheranie dn. 5. Grudnia. Szach, słaby, podejrzliwy i nieumiejętny młodzieniec, dał się prawie zupełnie skłonić do uwierzenia, że Anglia zamyśla przyłączyć państwo perskie do swoich posiadłości w Indyach wschodnich. Dla tego zamiast wdzięczności za pomoc Anglii w chwili niebezpieczeństwa, uważa naszę uprzejmość jako podstępne i niebezpieczne zbliżanie się. Pozbywszy się swego starego Guwernera, pierwszego Ministra, którego, jak WPanu wiadomo, uprzątniono, słucha we wszystkiém rad pewnego człowieka nazwiskiem Hadszi Mirza Agassi, który nie mając żadnego urzędowego charakteru u dworu nieograniczony jednak wpływ na słaby umysł Szacha wywiera. Gdyby tylko ten nowy mentor był dobrym człowiekiem, wszystkoby było dobrze, ale tak charakter jego jest haniebną mieszaniną głupstwa i nikczemności z dodatkiem dumnego samolubstwa, bezczelności, nienasyconéj żądzy sławy i niezmordowanéj gorliwości we wszystkiém, co przedsięweźmie, tak w interessach, jak i w intrygowaniu. Wszystkie przeciwnie ważne sprawy państwa, ściąganie dochodów, wypłata długu należącego się Rossyi, korzyść połączenia się z Anglią, albo zupełnie są zaniedbane, albo źle przez niego zrozumiane. Sir John Campbell opuścił Teheran i w powrocie swoim do Anglii przybył do Tabrizu. Spodziewają go się tu wkrótce przez Trapezunt. Szach obchodził się z nim z wielką pogardą, a to jest piętnem największéj niewdzięczności zważając na to, co Sir John Campbell dla niego osobiście uczynił. Pod względem traktatu handlowego nic jeszcze nie uczyniono, i Pan Ellis niezadługo zapewne zmuszony będzie powrócić bez niczego. Powiadają nawet, iż już tylko czeka na przybycie Pana M'Neilla, poczém niezwłócznie odjedzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Krakowa. — Drukarnia D. E. Friedleina wydała na początku z. m. i roku, dzieło pod nazwą: *Pamiątki polskie w Wiédniu i jego okolicach, zebrane i wydane przez ks. J. F. Kluczyckiego.* Bez wahania możemy powiedzieć, że sztuka drukarska w Polszcze nie wydała dotąd nic piękniéjszego i ozdobniéjszego. Papiér, czcionki, ozdoby, winiety i okładki jak najdobrańsze i najpiękniéjsze; rycinę, przedstawiającą pomnik, wzniesiony koło Szwechat przy Wiédniu, na miejscu widzenia się Leopolda I. z Janem III. (Sobieskim) r. 1683., rysował Tyrowicz, nasz rodak, bawiący w Wiédniu, i oddający się malarstwu; zgoła we wszystkiém jak najszczęśliwsze naśladowanie wzorowych wyrobów cudzoziemskich. Treść dzieła zajmie każdego, ktokolwiek lubi czytanie: uczeni zaś mężowie znajdą obszerne pole do korzystania z wiadomości, ściągających się wprost do dziejów polskich, mianowicie co do biblijografii i numizmatyki, bo są szczegółowe wykazy: książek, pieniędzy i medali polskich, lub Polski dotyczących, a znajdujących się w zbiorach wiedeńskich. Wiedeń zwiedzający i nie mogący go widzieć, znajdą w tém dziele wszystko, coby widzieć powinni, bo Pan Kluczycki, uzbrojony żelazną cierpliwością, zbadał i opisał wszystko, noszące na

sobie cechę polskości, a w tamtych miejscach znajdujące się. Największą zaś zaletą téj książki jest niezmierna, a dotąd u nas niesłychana taniość, gdyż kosztuje tylko złtp. 12, chociaż składa się z 24 arkuszy; do czego należy rycina, ozdoby i *fac simila* po całém dziele rozrzucone. (K. K.)

Z Wilna. — W nie dawno tu wyszłém dziele *Piérwszéj części dziejów narodu litewskiego*, przez Narbutta, zawarta jest Mitologija Litwy. Narbutt wiele ciekawych odkrył rzeczy i oświécenie Litwy dawnéj z innego uważa stanowiska. Wszakże to raczéj ściąga się nie do Litwy, ale do samego narodu, który dawniéj gdzieś indziéj siedział. Pominąwszy dość trafne i nie bez zasady czynione domysły, jużto dziś całkiem dowiedzioną jest rzeczą, bo na pozostałych pomnikach opartą, iż Litwini mieli własne pieniądze od czasów Mendoga, i że prócz pisma ruskiego używali liter runicznych i bijarmskich. Z resztą przywiedzione od Narbutta podania i śpiewy ludu w inném świetle niż dotąd całą kulturę tego narodu nam ukazują. W drugiéj części będzie historyja polityczna Litwy.

Piszą z Paryża pod dniem 5. z. m., że ostatniemi czasy kilku tamecznych spekulantów giełdowych niemałe poniosło straty; ale najznaczniéj ucierpiał jeden bankier, polak; stracił on około miliona na hiszpańskich fondach; strata jego dotyka szczególniéj Londyn i Frankfurt.

W Bawaryi, w krótkim przeciągu czasu zdarzyły się dwa przerażające przykłady fanatyzmu. Jeden ojciec familii wyobraziwszy sobie że grzechy naszego wieku wymagają krwawéj ofiary, postanowił na ich okupienie poświęcić własnych troje dzieci. Zamknął się z niemi w tym celu; lecz tylko starszego syna zamordował, gdyż dwoje pozostałych oknem uciekły. Prowadzony do więzienia po ulicach wołał: „Chodźcie i patrzcie na mnie! większy jestem od Abrahama; co on zamierzał, ja dokonałem!“ — W okolicach Ammersee pewna wieśniaczka oddawna miała melancholiją, będąc ścigana myślą że zmarła jéj matka cierpi męki czyscowe i że nie prędzéj od ognia będzie wolną, aż córka przez ogień za nię odpokutuje. Sama napaliła piec w którym, zamknąwszy się, poniosła śmierć okropną. — We Francyi samobójstwa mniéj posępny noszą charakter. 3. z. m. tancerz wielkiego teatru, Bourrachon, wstając od obiadu z jednym aktorem i maszynistą tegoż teatru, zaprosił ich na partyą strzelania do celu, w sali niejakiego Brotteaux. Tam, Bourrachon proponuje zakład, że od razu trafi do celu. Po przyjęciu tego zakładu, wbija sobie w gębę pistolet i co prędzéj wymówiwszy: „oto jest cel“, wystrzela i pada trupem.

---

jest wybornym środkiem przeciw wypadaniu włosów i po użyciu, według przepisu, 2ch do 3ch flaszeczek sprawia rośnienie włosów na łysinach. Przytém zapach jego jest przyjemny a używanie nie pociąga za sobą złych skutków, ani też żadnéj nieprzyjemności.

Weissenfels w Xięstwie Saskiém, dnia 14go Czerwca 1835.

Lmmisch, Radzca sprawiedliwości.

Zaświadczenie.

Olejek roślinny, służący do rośnienia włosów, robiony przez Pana Karola Meyera w Freibergu, który w Paderborn u braci Paderstein kupiłem, używałem, według przepisów, przez kilka niedziel. Skutków zbawiennych jego doświadczyłem już, albowiem włosy, ktore od kilku już lat utraciłem, po używaniu tego olejku okryły gęsto głowę moję. Oddając hołd prawdzie zaświadczam to.

Dnia 1. Lipca 1835.

Kapelan Henke w Derjebock pod Paderborn.

Zaświadczenie.

Z wielkiém ukontentowaniem zaświadczam Panu Karólowi Meyer w Freibergu, że, będąc od kilku lat w skutek wypadania ogołoconym z wszystkich włosów, po użyciu dwoch flaszeczek jego olejku roślinnego, ktore u Pana A. Bache w Stargardzie przed 6ciu tygodniami kupiłem, włosy zupełnie odzyskałem. Winienem przeto o skuteczności olejku tego zapewnić Szanowną Publiczność.

Stargard, dnia 31. Lipca 1835.

Frank, orgarmistrz.

Że powyższe trzy zaświadczenia zgadzają się co do słowa z oryginałami, których prawdziwość przełożone listy oryginalne potwierdzają, zaświadcza po uczynioném porównaniu.

Urząd powiatowy w Freibergu, dnia 22go Sierpnia 1835.

Fryderyk Wilhelm Busse,
Aktuaryusz i Notaryusz przysięgły.

Olejku tego, flaszeczka po 1 Tal. 10 sgr., dostać można w aptece na ulicy Wrocławskiéj.

OBWIESZCZENIE.

Bielnik jako też rybitwa latowa należąca do majętności Kórnickiéj ma być na 3 lata najwięcéj dającemu wypuszczona; celem tym termin wyznaczony został na dzień 3. Marca r. b. o godzinie 9. przedpołudniem w prowencie Bnin, na który to dzień ochotę mających dzierżawców uprasza się.

Warunki dzierżawy przejrzane być mogą u Administratora Schultz w prowencie Bnin.

Kórnik, dnia 4. Lutego 1836.

Administracya majętności Kórnickiéj.

DZIĘKCZYNIENIE.

Niżéj podpisani publicznie dziękujemy Wielmożnemu i Najprzewielebniejszemu Jmć X. Michałowi Nożyńskiemu, Proboszczowi w Kórniku, za opatrywanie nas, zawsze tajnie, od 20 lat w odzież, pieniądze, chleb, sól, drzewo i t. d. — Oby Ci Panie, Bog oddał — oby przy zdrowiu w poźne czasy Bog zachował nam naszego błogiego Ojca, Dobrodzieja i Opiekuna. Ubodzy i sieroty.

Gdy wiele książek naszych jako też kilkaset zmarłego Józefa Swinarskiego, ktore przeszły na nas, zginęło w pożyczce i dziś znajdują się u osób niewiadomych, przeto upraszamy każdego, ktoby posiadał książkę zaopatrzoną podpisem naszym, lub Jozefa Swinarskiego, aby takową raczył złożyć do Pana Remusa, kupca w Poznaniu, lub nam przesłać do Zielątkowa pod Obornikami.

Bracia Moraczewscy.

Dominium Dłusko pod Skwierzyniem posiada około 50 wołów i 100 skopów karmnych do sprzedania.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 4. Lutego 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznanskiego. . . .	104	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Szląskie	$107\frac{1}{2}$	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 1. Lutego 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . .	1	23	9	i	1	20	—
Zyto	1	5	—	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	28	9	-	—	27	6
Owies . . .	—	23	9	-	—	21	3
Groch . . .	1	5	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	10	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	23	9	-	—	22	6
Kopa słomy .	6	10	—	-	5	2	6
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—